

WINA WOLTERA

La Faute à Voltaire

REŻYSERIA

ABDEL KECHICHE

W KINACH OD 17 MAJA 2002

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Zamenhofska 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 636 25 00, 636 25 02, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl <http://www.gutekfilm.com.pl>

WINA WOLTERA

scenariusz i reżyseria
Abdel Kechiche

zdjęcia
Dominique Brenguier
Marie-Emmanuelle Spencer

montaż
Annick Baly
Tina Baz Legal

dźwięk
Joël Riant
Ludovic Henault

scenografia
Quentin Prévost

kostiumy
Catherine D'Halluin

występują

Sami Bouajila	Jallel
Élodie Bouchez	Lucie
Bruno Lochet	Franck
Aure Atika	Nassera
Virginie Darmon	Leila
Olivier Loustau	Antonio
François Genty	Paul
Sami Zitouni	Nono
Carole Franck	Barbara

oraz
Jean-Michel Fête, Manuel le Lièvre, Joël Barbouth, Tonio Descanville,
Mustapha Adouani, Meriem Serbah

producent
Jean-François Lepetit

kierownik produkcji
Eric Dangremont

film wyprodukowany przez
Flach Film
z udziałem
Canal+
Centre National de la Cinématographie

w filmie wykorzystano utwory

„Brave Margot”
muz. Georges Brassens

„Dak ezzine ala slamtou”
muz. Dahmane Elharrachi

„Ana Mazel”
muz. M. Khelifati
wyk. Cheb MAMI

„Habibi”
muz. Sabah Fakhri

„Saadi bik ya Lella”
muz. Lofi Jormana

„Al-Ouzoubia”
muz. Sabah Fakhri

„Yâ manta wâhesni”
muz. Shaykh Yûsuf Al-Manyalâwî

„Ya hadial isse”
muz. Sabah Fakhri

„Elli ma bgha yebghini”
muz. Dahmane Elharrachi

„Wahyat aynaya”
muz. Sabah Fakhri

festiwale
MFF Wenecja 2000
MFF Namur 2000

nagrody
MFF Wenecja 2000 – nagroda za debiut reżyserski
Festiwal Filmów Francuskojęzycznych Namur 2000 – nagroda specjalna jury
i nagroda jury młodzieżowego dla Abdela Kechiche

Francja
rok produkcji: 2000
czas trwania: 130 minut
kolor – Dolby SRD – 1: 1,85

*Reżyser wydobyl z tej historii humor, fantazję i piękno,
omijając nieszczęścia związane ze statusem społecznym bohatera.
„Le Monde”*

Wina Woltera – uznana za najlepszy debiut filmowy na festiwalu w Wenecji w 2000 roku - to poruszająca opowieść, przedstawiająca losy młodego uchodźcy z Tunezji, który próbuje odnaleźć się w realiach współczesnej Francji. Film Abdela Kechiche, jest interesującą próbą opowiedzenia o społecznym zjawisku, jakim jest imigracja. Reżyser opisuje to zjawisko na podstawie jednostkowego losu 27-letniego Jallela. Osią filmu są jego codzienne perypetie, kolejne zauroczenia miłosne i ich konsekwencje. Reżyser pokazuje je z subtelnym humorem i dowcipem, czym przełamuje powagę głównego tematu.

Jallel, bohater filmu, przyjeżdża do Francji, ponieważ ma nadzieję, że właśnie tu powiedzie mu się, a kraj Woltera i praw człowieka da mu szansę na rozpoczęcie nowego życia. Udaje mu się otrzymać trzymiesięczne pozwolenie na pozostanie w Paryżu, mówiąc urzędnikom, że jest algierskim uchodźcą. Znajduje schronienie wśród imigracyjnej wspólnoty paryskiej, gdzie zdobywa przyjaciół, a w jednym z pobliskich barów ulega urokowi pracującej tam kelnerki, Nassery...

Abdel Kechiche portretuje ludzi, żyjących nadzieją na lepszą przyszłość, ukazuje ich problemy, obawy i marzenia. Jednak opisywanie przygód nielegalnych imigrantów, nie jest dla reżysera powodem do socjologicznych rozważań, ani też nie ma na celu oskarżania francuskiego społeczeństwa. Dla Kechiche najważniejsze staje się pokazanie, poprzez wyjątkowo efektowną narrację, że w dramatycznej sytuacji uchodźcy, jest także miejsce na radość, optymizm, miłość i szczęście, nawet jeśli doznania te trwają tylko chwilę.

W jednej z głównych ról wystąpiła Élodie Bouchez znana z filmów *Wyśnione życie aniołów* Ericka Zonci i *Dzikie trzciny* w reżyserii André Téchiné. Pozostałe niezapomniane kreacje stworzyli Sami Bouajila i Aure Atika. Od tej trójki aktorów bije niezwykła energia, która udziela się także widzom.

MÓWI ABDEL KECHICHE

Nie ma nielegalnych imigrantów. Są po prostu mężczyźni, kobiety, ludzie żyjący nadzieją lepszego życia. By spełnić swe marzenia, korzystają oni z podstawowego prawa - prawa do przemieszczania się (...). Pokazuję losy jednego z tych ludzi, jestem towarzyszem jego podróży. W swej opowieści unikam taniej sensacji. Koncentruję się na konkretnych problemach, trudach codziennego życia, nadziejach, obawach i marzeniach. W ten sposób próbuję zniszczyć niewidzialny mur różnic, który oddziela ludzi od siebie, czyniąc ich obojętnymi na losy innych. Pragnę, by ludzie odzyskali poczucie wspólnoty. Najważniejszy jest wymiar ludzki. W naszych coraz bardziej zhierarchizowanych społeczeństwach, nielegalni imigranci są traktowani podobnie jak inne grupy ludzi odrzuconych - biednych, chorych czy słabych.

materiały promocyjne producenta

GŁOSY PRASY

Każde dzieło ma swój sposób na zamienienie się w znak. Nawias dobrze pasuje do Winy Woltera - nawias jest tu zarówno inspiracją dla konstrukcji filmu, jak i świadczy o artystycznym credo reżysera (...). W Winie Woltera nawias otwiera się, aby zamknąć w sobie surową brutalność świata, brutalność, jakiej może doświadczyć arabski imigrant pomiędzy dniem swojego przyjazdu do Francji a wygaśnięciem ważności tymczasowego pozwolenia na pobyt. Pomiedzy jednym łukiem nawiasu a drugim, to znaczy podczas dwóch godzin filmu, Abdel Kechiche stworzył komedię zabawną, subtelną, graną z zaraźliwym poczuciem szczęścia. Odcina się ona zdecydowanie od okropności i powagi, których oczekuje się w związku z tematem i stale nas przekonuje, że świat może się uśmiechnąć również do tych, których sam odrzuca (...). Aby to osiągnąć, reżyser posłużył się dwoma bardzo efektywnymi zabiegami: zamianą uczuć i odwróceniem sytuacji. Pierwszy sposób polega na tym, że reżyser pomniejsza doświadczenia społeczne, które czekają jego bohatera Jallela (Sami Bouajila), aby wrzucić go w wir cierpień spowodowanych dwiema historiami miłosnymi. Drugi sposób jest związany z naturą tych spotkań z kobietami; każde naznaczone jest charakterystycznymi cechami bądź to nachalnej Arabki Nassery (Aure Atika), bądź znerwicowanej Francuzki Lucie (Élodie Bouchez). Osoby te są jeszcze bardziej zagubione niż główny bohater. Nassara poznana przypadkiem w arabskim bistro żyje teraz ze swoim chłopakiem, po tym jak ją zostawił mąż. Niezdolna do zaangażowania się w nowy związek, zdobywa Jallela tylko po to, aby go później doszczętnie rozbitego zostawić na ulicy. Depresja, której ofiarą staje się nasz bohater zaprowadza go do poradni psychologicznej. Tam czeka Lucie - nędznie ubrana, neurotyczna nimfomanka, która zwykle sprzedaje swoje wdzięki za 20 franków i parę dodatkowych papierosów, ale odrzuca te wszelkie cenowe ustalenia, aby szaleńczo zakochać się w ponurym przystojniaku i później ścigać go swoją miłością.

Reżyser wydobył z tej historii humor, fantazję i piękno, omijając nieszczęścia związane ze statusem społecznym bohatera. Wszystko, co w treści filmu mogłoby podlegać dyskusji - od przykładowego braterstwa, które charakteryzuje większość bohaterów aż do łatwości miłosnych podbojów nielegalnego imigranta, poprzez wymazanie obecności paryskiego społeczeństwa - reżyserowi udało się ominąć, dzięki jego upodobaniu do opowieści, miłości do bohaterów i wierze w magię kina. Wszyscy aktorzy są znakomici i jest oczywiste, że blask bijący od trzech głównych bohaterów - wynikający z promiennej gry Samiego Bouajila, z wybuchowej mieszanki humoru i energii Élodie Bouchez oraz z emocji ujawnionych przez Aure Atika - sprawia, że to trio, mimo wszelkich łajdactw tego świata, jest zwycięskie.

Wszystko pokazane jest po to, aby upiększyć rzeczywistość, nawet w sposobie pokazania nielegalnego zarobkowania Jallela - sprzedawania awokado w metrze. Co lepsze, awokado przemienia się podczas filmu w kwiaty, wokół których rozgrywa się kilka najpiękniejszych scen całego filmu: nocny spacer Jallela i Lucie ulicami Paryża lub ten bardzo wczesny ranek, kiedy Lucie z miłością pakuje róże, zanim obudzi Jallela pocałunkiem. Wina Woltera opiera się trochę na bajce: awokado zamiast cytryn, kwiaty zamiast karocy, nielegalny imigrant w roli księcia z bajki i utrzymanka z przedmieścia jako Królowna Śnieżka.

Ale Wina Woltera jest także powiastką filozoficzną, która oskarża wady społeczeństwa, widzianego oczami osoby pozornie niewinnej i obcej. Retoryka oszustwa i fałszywych pozorów jest obecna przez cały film, od kłamstwa Jallela, które pozwala mu dostać się do Francji (podaje się za politycznego uchodźcę z

Algierii, choć naprawdę jest z Tunezji), aż do sposobów na wzbudzenie litości u pasażerów metra, poprzez pozorne małżeństwo z Nasserą czy tysiąc i jedno kłamstwo wymyślone przez Lucie, aby zdobyć jej ukochanego (...). Poszukiwania filmu - mniej związanego z Wolterem, bardziej z Rousseau, pozostają poszukiwaniami niewinności jako mitycznego źródła równości między ludźmi. Jest to idea nadal bulwersująca, która z nielegalnego Jallela tworzy pełnoprawnego bohatera na terytorium francuskiej kinematografii.

Jacques Mandelbaum „Le Monde” 14.02.2001

Kechiche patrzy na problem uchodźców w sposób odkrywczy, unikając przy tym ponurego naturalizmu. Reżyserowi poruszającemu ten niezwykle trudny temat, udało się stworzyć obraz, w którym na próżno szukać jednoznacznego optymizmu albo pesymizmu. Sami Bouajila, jeden z najbardziej obiecujących francuskich aktorów wspaniale zagrał Jallela, Tunezyjczyka, któremu udało się dostać do Paryża w poszukiwaniu szczęścia. Jallel podaje się za Algierczyka, co ma mu ułatwić otrzymanie azylu politycznego w „kraju Woltera, prawa i człowieka”. Dostaje trzymiesięczną wizę i trafia do schroniska dla bezdomnych. Szybko zaprzyjaźnia się z współmieszkańcami i zaczyna szukać pracy. Kiedy wiza się kończy Jallel postanawia zostać w Paryżu nielegalnie. Na życie zarabia sprzedając owoce i kwiaty w metrze. Wie, że w każdej chwili może zostać zatrzymany przez policję i deportowany do kraju (...).

Kechiche bardzo interesująco pokazuje kontrast pomiędzy Francuzami a uchodźcami. Paradoksalnie, to mieszkańcy Paryża wydają się być obcy w tym mieście, w przeciwieństwie do Tunezyjczyka, który jest postacią o silnym charakterze (...). Kechiche bardzo dobrze prowadzi swych aktorów i filmuje ich ruchomą kamerą. Widać, że daje aktorom dużą wolność pozwalając im na częściową improwizację (...). Wina Woltera to bardzo obiecujący i poruszający debiut reżysera, który swym filmem udowadnia, że jest doskonałym obserwatorem.

Benny Crick, „Screen International” 16.03.2001

W jednej z pierwszych scen filmu Jallel, młody chłopak z Tunezji, który nielegalnie przybył do Francji, wysłuchuje rad swoich wujków na temat tego jak rozmawiać z urzędnikami imigracyjnym. „Powiedz, że jesteś z Algierii. Mów, że Francja to kolebka wolności, równości i braterstwa, ojczyzna Woltera i tak dalej” - radzą Jallelowi. „Francuzi są przekonani, że to oni wymyślili wolność” - dodaje jeden z nich z wyraźnym sarkazmem. „Kochają prawa człowieka”. Cóż, to ostatecznie zdanie okaże się nie do końca prawdziwe. Jallel postanawia kłamać podczas rozmowy w urzędzie imigracyjnym i dzięki temu zdobywa tymczasową wizę. Film Abdela Kechiche podąża śladem wędrówki Jallela po Paryżu. Ludzka godność jest dla reżysera wartością nadrzędną, a sposób, w jaki przedstawia losy bohatera jest tego najlepszym dowodem. Film Wina Woltera nie jest jednak socjologicznym dokumentem na temat warunków życia imigrantów we Francji. Więcej w nim prawdziwego życia niż socjologicznych rozważań. Reżyser nie pragnie w nim udowadniać żadnej tezy, ale po prostu opowiada historię. Film zawiera myśl, że polityczne idee są kształtowane nie przez bezosobowe instytucje biurokratycznego państwa, lecz przez zwykłych ludzi (...). Reżyser doskonale pokazuje emocje bohaterów. Oglądamy pozbawione cienia sztuczności aktorstwo (...). Kechiche świetnie portretuje piękno kryjące się w codzienności. Gdy film się kończy, czujemy prawdziwy żal, że musimy się rozstać z jego bohaterami.

A.O. Scott, „New York Times” 26.03.2001

WYWIAD Z ABDELEM KECHICHE

Dlaczego postanowił pan nakręcić ten film?

Od bardzo dawna marzyłem o tym, by robić filmy. W końcu te marzenia przybrały realne kształty i nakręciłem *Winę Woltera*, która wzbudziła duże zainteresowanie. Być może stało się tak dlatego, że ludzie oczekują, iż reżyserzy tacy jak ja zabiorą głos w sprawie imigrantów (...). Opinie, które słyszałem na temat imigrantów, a także działań, jakie wobec nich podejmowano sprawiły, że pragnąłem zrealizować właśnie taki scenariusz. Bardzo bolał mnie niesprawiedliwy sposób oceny tej grupy społecznej. Pojedyncze przypadki ekstremalnych zachowań przedstawia się często jako charakterystyczne dla wszystkich imigrantów, pozbawiając ich w ten sposób ludzkiej godności. Są przedstawiani jako plaga społeczna, a przecież to ludzie, którzy pragną lepszego, bardziej godnego życia. Pomyślałem, że widzowie polubią bohatera widząc, jak się śmieje, płacze, poznaje przyjaciół, kocha i że być może zmienią zdanie na temat imigrantów.

Czy przed rozpoczęciem zdjęć odwiedził pan miejsca, w których żyją bezdomni?

Byłem w przytułkach dla bezdomnych i rozmawiałem z ludźmi, którzy im pomagają. Wystarczy zresztą rozejrzeć się wokół, bo przecież w naszych miastach żyje mnóstwo bezdomnych. Ci ludzie chętnie opowiadają historię swojego życia. Chciałem także, by bezdomni mieszkający w hostelu Emmaus, gdzie kręciliśmy zdjęcia, wzięli w nim udział, co jednak okazało się niemożliwe. Gdy przebywałem w przytułkach dla bezdomnych uderzyło mnie, że te miejsca, które początkowo miały być przejściowym schronieniem dla osób w trudnej sytuacji życiowej, stały się instytucjami zamieszkiwanymi na stałe. Wygląda to tak, jakby mieszkający tam ludzie pogodzili się ze swoją sytuacją. Urządzają przyjęcia i grają w przeróżne gry. Wzruszyłem się, patrząc jak ludzie nie mający domów ani rodzin biorą udział w tak bezużytecznych rozrywkach, jak różne gry i konkursy, które się tam dla nich organizuje (...). Nie chciałem robić filmu z przesłaniem ani filmu dokumentalnego, który przedstawia fakty, a potem w sztuczny sposób łączy je z politycznymi ideami.

Co więcej historia opowiedziana w filmie także nie ma być ilustracją idei.

Nie chciałem wpaść w pułapkę robienia kina z przesłaniem, które bardzo często niszczy albo ośmiesza idee, zamiast ich bronić. Film można oczywiście interpretować politycznie, ale w żadnym razie nie daje to pojęcia o wszystkim, co chciałem w nim zawrzeć. Pragnąłem nakręcić film, który będzie można interpretować na różnych poziomach. Chciałem, by miał otwarte zakończenie, przypominał formą stare arabskie opowieści, które symbolizują przyjemność płynącą z samego opowiadania historii.

Bohaterowie nie uosabiają idei politycznych, co pozwoliło panu uniknąć tonu ostrego realizmu.

Założyłem to sobie od samego początku. Nie chciałem, by ludzie współczuli Jallelowi, Lucie czy Frankowi. Pragnąłem raczej, by ich zrozumieli. Przedstawiłem bohaterów

jako zwykłych ludzi. Nie chciałem wprowadzać polityki do filmu. Chodziło mi o to, by widzowie nawiązali bliską więź z bohaterami. Jallel jest człowiekiem. Na swej drodze poznaje różnych ludzi. To niezbywalne prawo człowieka. Nie można zabronić ludziom poruszania się i spotykania z innymi. Co więcej, nie podkreślam w filmie problemów związanych z nielegalnym pobylem Jallela we Francji. Chciałem, by widzowie zupełnie o tym zapomnieli.

Oglądając film ma się wrażenie, że o wiele większą wagę przykładają pan do aktorstwa niż środków technicznych.

To prawda, że używam kamery po prostu jako środka zarejestrowania zdarzeń. Właśnie to najbardziej mnie fascynuje w kinie i motywuje do kręcenia filmów: życie rozwijające się w kadrze, fakt, że wszystko może się wydarzyć i zostać zarejestrowane. Moim głównym zmartwieniem podczas zdjęć było to, że nie miałem drugiej kamery, by nakręcić pewne ujęcia.

W jaki sposób kieruje pan aktorami?

Poświęcam im bardzo dużo uwagi. Bardzo się staram, by wszyscy czuli, że pracujemy razem. Nie lubię terminu „prowadzenie” aktora. Wolę mówić o wkładzie aktora do filmu. Pragnę, by wytworzył się między mną a nimi emocjonalny związek. Nie próbuję nimi kierować i narzucać swoich pomysłów. Rozmawiam z nimi o bohaterach, których grają. Pomagam im jedynie wydobyć możliwości, które kryją w sobie. Sam jestem aktorem, więc wszystko to wychodzi bardzo naturalnie. Bardzo często najlepszy efekt osiąga się, pracując spontanicznie, bez wcześniejszego planu, w specyficznym transie. Nieustanna wymiana pomysłów przy wspólnej pracy nad filmem jest niezwykle fascynująca.

Czy nakręcił pan dużo ujęć?

To bardzo relatywne. Dwadzieścia ujęć to zarazem dużo i bardzo mało. Można zrobić tysiące ujęć i każde z nich będzie nowe i ciekawe.

Nie bał się pan zaangażować znanych aktorów, których widzowie kojarzą ze wcześniejszymi rolami?

Na początku trochę się tego obawiałem. Wiem jednak, że kiedy aktor wejdzie w nową rolę, zapomina o tych, które grał wcześniej. To kwestia osobistej motywacji. W przypadku mojego filmu tak się właśnie stało i jestem bardzo zadowolony z ich pracy. Bruno Locheta, na przykład, wcześniej nie znałem. Nie widziałem jego filmu *Les Deschiens*. Kiedy zobaczyłem jego zdjęcie i kiedy potem się spotkaliśmy po prostu wydał mi się idealnym odtwórcą roli Franka. Nie miałem żadnych wyobrażeń na jego temat, bo nie wiedziałem nawet, że wcześniej grał w filmach. Gdy zaczęliśmy próby okazało się, że jest znakomitym aktorem, a poza tym wspaniałym człowiekiem. Trochę podobnie było z Aure Atika. Aure zawdzięcza sławę rolom w komediach, ale ja zauważyłem ją w małej roli w filmie, którego nikt nie znał. Byłem pewien, że pracując razem wiele osiągniemy.

Jak pan wyobraża sobie dalsze losy Jallela? Czy ma nadzieję pozostać we Francji? Wydaje się, że żyje wyłącznie dniem dzisiejszym.

On widzi to inaczej. Wrażenie, że żyje dniem dzisiejszym jest związane z warunkami, w jakich żyje. Podobnie jak wielu innych imigrantów, nie wie jak długo będzie mógł tutaj pozostać, ma uczucie tymczasowości. W takiej sytuacji trudno cokolwiek planować. Na początku pragnie jedynie zarobić trochę pieniędzy, by pomóc swej rodzinie. Być może później zwiąże się z Francją i na dobre tu osiedzi. To nie jest świadomy proces.

Dwie bohaterki, Nassera i Lucie są matkami. Czy to było pańskie świadome założenie?

Nie, to było zupełnie nieświadome. Nie potrafię tego wytłumaczyć. Lucie i Nassera są w rzeczywistości inne niż to się wydaje na pierwszy rzut oka. Nassera wydaje się być bardzo silna, natomiast Lucie całkowicie zagubiona. W rzeczywistości, może być zupełnie na odwrót. Lucie ma mniej kłopotów niż Nassera. W otwarty sposób wyraża swoje seksualne pragnienia. Wypełnia ją jednak wewnętrzna harmonia, jest pogodzona ze sobą i ze swymi potrzebami. Dla pochodzącego z południa Jallela rodzina i macierzyństwo są niezwykle ważne. Postawa Lucie sprawi, że będzie musiał zmienić sposób postrzegania świata i zmierzyć się z własną nietolerancją. Postać Lucie jest bardzo ważna. Pomaga Jellelowi w takim samym stopniu jak on jej.

Końcowe fragmenty filmu są bezpośrednim atakiem na sposób, w jaki państwo traktuje imigrantów.

To prawda. Pragnąłem pokazać okrucieństwo tego systemu. Dlaczego uchwała się prawa zabraniające człowiekowi swobody przemieszczania i poznawania innych? Jestem głęboko przekonany, że powinniśmy odrzucić przestarzałe poglądy. Media, telefony i Internet sprawiły, że granice między krajami przestały istnieć. Ludzie twierdzący, że jest inaczej żyją w świecie iluzji. Utrzymywanie tych granic siłą prowadzi do przemocy, na którą nie można się zgodzić. Co roku, na europejskich granicach umierają setki ludzi, w tym bardzo wielu nastolatków, a wszyscy obojętnie się temu przyglądają. To dla mnie niezwykle bolesne. To okropne, że Francja, kraj, w którym rzekomo tak bardzo ceni się wartości republikańskie, nie robi absolutnie nic, by zmienić tę sytuację.

materiały promocyjne producenta

WYWIAD Z ÉLODIE BOUCHEZ

Jaki był pani pierwszy kontakt z Lucie i z jej historią?

Od razu miałam ochotę wziąć udział w tym filmie, stać się taką małą „wróżką”, którą na swej drodze napotkał Jallel. Bardzo poruszyła mnie radość i humor tej historii, a także zderzenie wielu form filmowych. Ujęła mnie też relacja między Lucie i Jallelem, to, jak dziewczyna poznaje siebie dzięki spotkaniu z nim, dzięki jego swoistej niewinności i sposobowi widzenia świata. Jallel był dla niej jak koło ratunkowe. Zachwyciło mnie też piękno tej historii, jej inność i tkwiąca w niej prawda.

Lucie wydaje się być zagubiona, rozbita. Jednak odkrywa w sobie siłę, która daje jej optymizm.

Lucie żyje jakby w innym wymiarze, nie zna kodów społecznych, które pomogłyby jej łatwiej odnaleźć się w społeczeństwie. Dla mnie jest kimś, kim wszyscy chcielibyśmy być - zdolnymi do wyrażania swych potrzeb i pragnień głośno i pewnie, bez obawy jak spojrzą na nas inni. To właśnie daje jej siłę. Lucie otwiera oczy Jallela, sprawia, że chłopak zaczyna dostrzegać i akceptować to, co różni go od innych.

Lucie wyraża swą potrzebę miłości nie poprzez słowa, lecz cieleśnie. Zawsze w sposób niezwykle ostry. Jak udało się reżyserowi tak panią pokierować?

Abdel był cały czas bardzo wymagający, ani na chwilę nie pozwalał na rozluźnienie. Nie starał się też niczego nam ułatwiać. Wszystko miało zmierzać ku prawdzie, skrajności, natchnieniu. Pomagał mi utrzymać postać Lucie w tym innym wymiarze, nie pozwalał mi się od niej dystansować, sprawiał, że byłam skoncentrowana na jej postaci 24 godziny na dobę. Dzięki niemu, w czasie kręcenia zdjęć, wszyscy w pewien sposób stali się postaciami, które grali.

Czy ten film w jakiś sposób wzbogacił pani doświadczenie filmowe?

Doświadczeń, jakie zdobyłam biorąc udział w tym filmie, na pewno nigdy nie zapomnę. Abdel stawiał całej ekipie niezwykle wysokie wymagania.

Gdyby miała pani zachować tylko jedno wspomnienie z kręcenia tego filmu, jakie by ono było?

Byłby to chyba moment, kiedy kręciliśmy scenę balu, która pojawia się na końcu filmu. Było już ciemno, byliśmy zmarznięci i wszyscy wiedzieliśmy, że musimy nakręcić to ujęcie. Udało nam się zmobilizować. Śpiewaliśmy jak wariaci! Kiedy patrzę na tę scenę przechodzą mnie dreszcze, tak dużo w niej szczęścia.

materiały promocyjne producenta

TWÓRCY FILMU

ABDEL KECHICHE

Urodzony w 1960 roku w Tunezji. Zanim rozpoczął swoją karierę jako reżyser, był także aktorem teatralnym i filmowym. W teatrze zadebiutował w sztuce Garcii Lorci. Na ekranie zadebiutował w 1984 roku w głównej roli w filmie *Un vampire au paradis* w reżyserii Abdelkrima Bahloula. Za rolę w *Bezness* w reżyserii Nouri Bouzid zdobył uznanie krytyki. Wystąpił w filmach *Le Thé à la menthe*, w reżyserii Abdelkrim Bahloul, w *Les Innocents* (reż. André Techiné), *Mutisme* (reż. Philippe Ayache).

FILMOGRAFIA

Wina Woltera / La Faute à Voltaire (2000)

DOMINIQUE BRENGUIER

Operator.

Ave Maria (1984; reż. Jacques Richard)

Tant pis si je meurs (1985; reż. Sotha)

Bleu comme l'enfer (1986; reż. Yves Boisset)

Envoyez les violons (1988; reż. Roger Andrieux)

Mister Frost (1990; reż. Philippe Setbon)

Family Express (1991; reż. Georges Nicolas Hayek)

La Révolte des enfants (1991; reż. Gérard Poitou-Weber)

Adeus Princessa / Goodbye Princess (1992; reż. Jorge Paixao da Costa)

Maigret et les caves du Majestic (1992; reż. Claude Goretta)

Comment épouser un héritage? (1994; reż. Patrice Ambard)

Marie s'en va t-en guerre (1994; reż. Daniel Delrieux)

Strangers (1996, serial TV; reż. Rémy Duchemin, Sean Geoghegan, Damian

Harris, Aline Issermann, Eleanor Lindo, Don McBrearty, Arnaud Ségnac, Jean-Marc Vallée)

Het Verdriet van België / The Sorrow of Belgium (1994, serial TV; reż. Claude Goretta)

Le Dernier été (1997; reż. Claude Goretta)

L'Esprit des flots (1997; reż. David Delrieux)

La Femme de l'italien (1998; reż. Michaël Perrotta)

Les Coquelicots sont revenus (1999; reż. Richard Bohringer)

Wina Woltera / La Faute à Voltaire (2000; reż. Abdel Kechiche)

MARIE SPENCER

Operator.

FILMOGRAFIA

Wina Woltera / La Faute à Voltaire (2000; reż. Abdel Kechiche)

Du poil sous les roses / Hair Under the Roses (2001; reż. Jean-Julien Chervier, Agnes Obadia)

En territoire indien (2002; reż. Lionel Epp)

SAMI BOUJILA

Urodzony w 1966 roku w Grenoble we Francji. Ma na swoim koncie ponad 20 ról filmowych. Za rolę w filmie *Bye-Bye* otrzymał nagrodę za najlepszą rolę męską na festiwalu w Salonikach w 1995 roku.

FILMOGRAFIA

La Thune / Money (1991; reż. Philippe Galland)

The Hour of the Pig (1993; reż. Leslie Megahey)

Les Histoires d'amour finissent mal en général / Love Affairs Usually

End Badly (1993; reż. Anne Fontaine)

Saint el Qusur / The Silences of the Palace (1994; reż. Moufida Tlatli)
Bye-Bye (1995; reż. Karim Dridi)
Anna Oz (1996; reż. Eric Rochant)
Artemisia (1997; reż. Agnes Merlet)
Le Déménagement (1997; reż. Olivier Doran)
Né quelque part (1997; reż. Malik Chibane)
The Siege (1998; reż. Edward Zwick)
Inséparables (1999; reż. Michel Couvelard)
Nos vies heureuses / Our Happy Lives (1999; reż. Jacques Maillot)
La Répétition / Replay (2000; reż. Catherine Corsini)
Faites comme si je n'étais pas là / Pretend I'm Not Here (2000; reż. Olivier Jahan)
Wina Woltera / La Faute à Voltaire (2000; reż. Abdel Kechiche)
Nouvelle de la tour L / News From the L Project (2000; reż. Samuel Benchetrit)
Drôle de Félix / The Adventures of Felix (2001; reż. Olivier Ducastel, Jacques Martineau)
Change-moi ma vie / Change moi ma vie (2001; reż. Liria Bégéja)
Combats de femme: Libre a tout prix (2001; reż. Marie Vermillard)
Vivre me tue (2002; reż. Jean-Pierre Sinapi)
Embrassez qui vous voulez (2002; reż. Michel Blanc)
Nid de guepes (2002; reż. Florent Emilio Siri)

ÉLODIE BOUCHEZ

Urodzona 5 kwietnia 1973 roku w Montreuil we Francji. Na dużym ekranie zadebiutowała w wieku 17 lat w filmie *Stan the Flasher*, który był wyreżyserowany przez kontrowersyjnego muzyka i filmowca - Serge'a Gainsbourg'a. Rolą w tym filmie zwróciła na siebie uwagę krytyki i nie musiała długo czekać na kolejne propozycje. Zagrała w dobrze przyjętym filmie Patrice'a Leconte'a

Tango. Międzynarodowe uznanie przyniósł jej występ w filmie *Dzikie trzciny* (Cezar w 1995 roku dla nadziei kina francuskiego). Kolejne filmy, w których występowała spotykały się z dobrym przyjęciem zarówno przez krytykę, jaki i przez publiczność. Jednak najbardziej znana jest z debiutu Ericka Zonci pt. *Wyśnione życie aniołów*. Rola w tym filmie przyniosła jej nagrodę dla najlepszej aktorki w Cannes, Cezara i Europejską Nagrodę Filmową. Pojawiła się w pierwszym filmie francuskim zrealizowanym według zasad Dogmy w reżyserii Jean-Marca Barra pt. *Lovers*. W *Le Petit poucet* wystąpiła u boku Catherine Deneuve, a w filmie *C.Q* zagrała z Jeremy Daviesem i Gérardem Depardieu.

FILMOGRAFIA

Les Compagnons de l'aventure (1989, serial TV; reż. Christophe Andrei, Chantal Baumann, Olivier Coussemacq, Bernard Dubois, Patrick Gandery-Réty, Didier Lannoy, Christiane Leherissey, Laurent Lévy, Thadé Piasecky, Jean-Pierre Prévost, Alain Tasma, Michel Treguer, Bernard Uzan, Patrick Villechaize)
Stan the Flasher (1990; reż. Serge Gainsbourg)
Le Cahier volé / The Stolen Diary (1992; reż. Christine Lipinska)
La Lettre inachevée (1993; reż. Chantal Picault)
Tango (1993; reż. Patrice Leconte)
Dzikie trzciny / Les Roseaux sauvages / The Wild Reeds (1994; reż. André Téchiné)
Les Mots de l'amour (1994; reż. Vincent Ravalec)
3000 scénarios contre un virus (1994, serial TV; reż. Jean Achache, Richard Berry, Jane Birkin, Paul Boujenah, Caroline Champetier, Jacky Cukier, Xavier Durringer, Sébastien Grall, Laurent Heynemann, Cédric

Klapisch, Philippe Lioret, Laetitia Masson, Michel Meyer, Fernand Moszkowicz, Melvil Poupaud, Charlotte Silvera, Virginie Thévenet, Daniel Vigne, Patrick Volson i inni)
Le Plus bel âge / Those Were the Days (1995; rež. Didier Haudepin)
Le Péril jeune / Good Old Daze (1995; rež. Cédric Klapisch)
Zonzon (1998; rež. Laurent Bouhnik)
C'est Noël déjà (1997; rež. Siegfried)
Les Fantômes du samedi soir (1997; rež. Olivier Dahan)
Que sont-ils devenus? (1997; rež. André Téchiné)
Flammen im Paradies / Fire in Paradise (1997; rež. Markus Imhoof)
Clubbed to Death (1996; rež. Yolande Zauberman)
Les Brouches (1996; rež. Alain Tasma)
Mademoiselle Personne (1996; rež. Pascale Bailly)
Le Ciel est à nous / Shooting Stars (1997; rež. Graham Guit)
La Divine poursuite (1997; rež. Michel Deville)
The Proprietor / La Propriétaire (1996; rež. Ismail Merchant)
A toute vitesse / Full Speed (1998; rež. Gaël Morel)
Les Kidnappeurs (1998; rež. Graham Guit)
J'aimerais pas crever un dimanche / Don't Let Me Die On a Sunday (1998; rež. Didier Le Pecheur)
Je veux descendre (1998; rež. Sylvie Testud)
Louise (Take 2) (1998; rež. Siegfried)
Wyśnione życie aniołów / La Vie rêvée des anges (1998; rež. Erick Zonca)
Meurtre d'une petite grue (1999)
Premières neiges (1999; rež. Gaël Morel)
Lovers / Dogme # 5 - Lovers (1999; rež. Jean-Marc Barr)
The Beat Nicks (2000; rež. Nicholson Williams)

Shooting Vegetarians (2000; rež. Mikey Jackson)
Too Much Flesh (2000; rež. Pascal Arnold, Jean-Marc Barr)
Wina Woltera / La Faute à Voltaire (2000; rež. Abdel Kechiche)
Being Light (2001; rež. Pascal Arnold, Jean-Marc Barr)
Le Petit poucet / Tom Thumb (2001; rež. Olivier Dahan)
CQ (2001; rež. Roman Coppola)
Dreams of Trespass (2002; rež. Stephanie Danan)
Noces indiennes (2002; rež. Bernard Favre)
La Guerre a Paris (2002; rež. Yolande Zauberman)
L' Odyssée merveilleuse de l'idiot toboggan (2002; rež. Vincent Ravalec)

BRUNO LOCHET

Urodzony 18 października 1959 roku we Francji. Aktor. Ma na swoim koncie blisko 20 ról filmowych m.in. u Claude Leloucha i Eduarda Molinaro.

FILMOGRAFIA

Les Deschiens (1994, serial TV)
Lulu roi de France (1995; rež. Bernard Uzan)
Les Trois freres / The Three Brothers (1995; rež. Didier Bourdon, Bernard Campan)
Zuchwały Beaumarchais / Beaumarchais, l'insolent / Beaumarchais the Scoundrel (1996; rež. Edouard Molinaro)
La Poussette infernale (1996; rež. Anémone)
L' Échappée belle (1996; rež. Étienne Dhaene)
Chienne de vie (1996; rež. Bernard Uzan)
Liniya zhizni / La Vie en rouge (1996; rež. Pavel Lungin)
J'ai horreur de l'amour / I Hate Love (1997; rež. Laurence Ferreira Barbosa)

Le Poulpe (1998; rež. Guillaume Nicloux)

Restons groupés (1998; rež. Jean-Paul Salomé)

La Voie est libre (1998; rež. Stéphane Clavier)

Une pour toutes / One 4 All (1999; rež. Claude Lelouch)

Doggy Bag (1999; rež. Frédéric Comtet)

Wina Woltera / La Faute à Voltaire (2000; rež. Abdel Kechiche)

Caméra café (2001, serial TV; rež. Jean-Pierre Devilliers, Mathias Ledoux, Raynal Pellicier)

AURE ATIKA

Urodzona 12 lipca 1970 roku w Portugalii. Aktorka.

FILMOGRAFIA

Sam suffit / Sam's Enough (1992; rež. Virginie Thévenet)

Le Secret de Polichinelle / The Secret of Polichinelle (1997; rež. Franck Landron)

La Vérité si je mens / Would I Lie to You? (1997; rež. Thomas Gilou)

Vive la république (1997; rež. Eric Rochant)

Bimboland (1998; rež. Ariel Zeitoun)

(G)reve party (1998; rež. Fabien Onteniente)

Une vie de prince (1999; rež. Daniel Cohen)

Trafic d'influence / Influence

Peddling (1999; rež. Dominique Farrugia)

Premières neiges (1999; rež. Gaël Morel)

Sur un air d'autoroute / Highway Melody (2000; rež. Thierry Boscheron)

Wina Woltera / La Faute à Voltaire (2000; rež. Abdel Kechiche)

Caméra café (2001, serial TV; rež. Jean-Pierre Devilliers, Mathias Ledoux, Raynal Pellicier)

Combats de femme: Libre a tout prix (2001; rež. Marie Vermillard)

La Vérité si je mens! 2 / Would I Lie to You? 2 (2001; rež. Thomas Gilou)

